8 lutego: Świętej Józefina Bakhita, dziewica

Tekst Ewangelii (*Mt* 25,1-13): Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: "Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!" Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: "Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną". Odpowiedziały roztropne: "Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie!" Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: "Panie, panie, otwórz nam!" Lecz on odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was". Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.

„Lecz o pó?nocy rozleg?o si? wo?anie: "Pan m?ody idzie, wyjd?cie mu na spotkanie!"”

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj dziękujemy Bożej Opatrzności za Jego dobroć w ocaleniu młodej Bakhity
z najbardziej nikczemnej niewoli i doprowadzeniu jej do łaskawej służby Bożej.
Józefina Bakhita w dzieciństwie została porwana przez arabskich handlarzy niewolników. Wielokrotnie sprzedawana kolejnym właścicielom doświadczała wszelkich fizycznych
i duchowych cierpień wynikających z niewolnictwa.

Ostatni „mistrz”, którego miała, członek włoskiego korpusu konsularnego w Sudanie, traktował ją życzliwie i serdecznie. Ale w rzeczywistości nie był to jej ostatni „mistrz”.
We Włoszech — dokąd dyplomata musiał wrócić — Józefina spotkała prawdziwego „Właściciela”, prawdziwego Pana. Wielki Pan, który pozwolił się zamęczyć na Krzyżu za obronę naszej wolności! To Dobry Mąż, który wyrwał nas z najgorszej niewoli: sieroctwa od Boga, oddalenia od Boga.

Bakhita oznacza „szczęście”. Rzeczywiście, przyjmując imię Józefina, w 1890 roku
w wieku 21 lat miała szczęście przyjąć chrzest, bierzmowanie i komunię świętą stając się córką Boga. Kilka lat później ta przedziwna dziewica oddała się swojej Oblubienicy za pośrednictwem Instytutu Santa Magdalena de Canossa (Matki Kanosjańskie). W spotkaniu

z Bogiem cierpienie, którego doświadczyła, było dla Józefiny szkołą nadziei, olejem, który ożywiał pochodnię wiary w Boga.

Pomyślmy o naszym przypadku: ile kosztowało mnie znalezienie Boga? Jaką cenę jestem w stanie zapłacić za utrzymanie mojej zapalonej pochodni? Nie zapominajmy bowiem, że brak zaangażowania i duchowej motywacji w naszych społeczeństwach usypia nas i… potem, gdy zrozumiemy nasz błąd, jest już za późno: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25,13).

Nośmy zatem w naszych sercach modlitwę zawartą w mszy świętej: „O Chryste, którego święte dziewice, takie jak Józefina Bakhita, ukochały jako swego jedynego męża spraw, aby nic nas nie oddzielało od Twojej miłości i abyśmy z czujną nadzieją odnaleźli drogę do zbawienia”.